

L I S T

OTCA SWIĘTEGO PAPIEZA

Do Arcy-Biskupów, i Biskupów Królestwa Polskiego,
go, względem wolności Żydów Roku 1751. Dnia 14.
Czerwca pisany.

w Roku zaś 1760. Wierszem Polskim ułożony.

11. 703 T

BENEDYKT XIV.

Sluga Sług Boskich Bracia, gdy Wam zdrowia życzy,
Obfitość Błogosławieństw, Apostolićkich liczy.
Gdy się tak Naywyższemu Bogu podobało,
By Słońce Wiary Świętej w Poliszce zaśnialo.
W Wieku blisko dzieśiątym: pod Rządem Leona
Cśmego, Zniedowiarstwa jest ofwobodzona.
Oyczyna Cnych Polaków zażtaniem pilnym,
Mieciława z Dąbrowką, Jch przykładem silnym.
Wzrost bierze w Wierze Świętej, o! co to ja słyszę,
Tak ci jest w rzeczy samej, bo to Długoż pisze. (a)
Odtąd Wiara Polaków Chwalebna się stała,
Gdy żadney Herezyi mieścić się nie dała
W swym Narodzie pobożnym, zawsze Bogoboynym,
Wiar różnych nieprzyjaznym, przy swej Wierze hoynym,
A lubo Herezye mocno się siliły,
By nasienie swych błędów w Poliszce zostawiły.

Wiel-

(a) Lib 2. Cap: 94. Toż znaydziesz w Rocznych Dziełach Kościel-
nych Casara Barontusza Roku P. 965. na karcie. 898.

Wielka Polaków Wiara czuła zawsze była,
 Szerzyć im się nie dała, ani dopuściła.
 A im się silniej zawsze onym opierała,
 Tym większą ku swej Wierze miłość oświadczała.
 Mey intencyi zamiar, Wam powiedzieć szczerze,
 Zesbie byli wvfoko postąpili w Wierze.
 Świadczą Wyznawców, Pan'en, Męczenników zgraie,
 Których życie pobożne w Mych Księgach zostało.
 Ze się w Polszcze zrodzili, z niey poszli do Nieba,
 Większey Chwały Polakom, zdami się, nie trzeba.
 Tak Zborów, i Synodów odprawionych tyle,
 Na których się szczęśliwie Heretyckiey filo
 Opierałi Polacy, ochoczo, i żwawo
 Wykurzając ich z granic, z wielką swoją sławą.
 Tak Wielki Zbor Piotrkowski iawnym świadkiem tego,
 Który się za Grzegorza w liczbie trzynastego.
 Odprawował pod Rządem Cnego Lipomana
 Biskupa, za którego z wielką Chwałą Pana
 Boga, sumnienia wolność, gdy górę brać chciała,
 Wraz z Królestwa Polskiego wygraną została.
 Prowincyi Gnieźnieńskiej Owa sławna Księga
 Za świadcza, co Cnych Mężów zrobiła potęgą.
 w Niey są Polskich Biskupów opisane prawa,
 Pożyteczne, rozumne, z których w Polszcze sława.
 Bogu honor, a ludziom pożytek niezmierny,
 By Wiarę Chrześciańską czecił Zydek niewierny.
 A lubo okoliczność czasów odmieniła,
 Wraz Chrześcian, i Żydów w Miastach osadziła.
 Wszak Wiara Chrześciańska, aby swój prym miała,
 Przytym Stolica Rzymska zawsze obstawiała
 To więc wszystkie dowody iawnie pokazują,
 Jako miłość ku Wierze swej Polacy czują.
 Ztąd na wielką ten Naród pochwałę zasłużył,
 Ze podanej Wiekami Wierze szczerze służył.
 Dotądśmy się na Was nigdy nie żalili
 Cni Polacy, pokiście Praw nie odstąpili.

Teraz się na Was śluznie uskarżać musimy,
 Gdy o odmianie Walszey już głośno słyszemy.
 Bolesć serca wždy złpłaczem tu Wam ukazuie,
 A nad odmianą Walszą mocno utyskuie.
 Odmienił się Walsz Kolor (b) wysoce ozdobny,
 Zatracił swoją Cenę, a stał się żalobny.
 Mamy wiadomość z Osob dobrych obyczaiów,
 Należycie świadomych Polskich tam zwyczajów.
 Słyszmy także, i głośno, iak się uskarżaią
 Ci, którzy w tym Królestwie siedzą, i mieszkaia.
 Ze się tak wielka liczba Żydów rozmnożyła,
 Jż Miasteczka, i Miasta wszelkie napelniła.
 Łacno tego z samychże rozwałin doydziecie,
 Mniejszy Chrześcian liczbę w Regestrach znaydziecie.
 Gdzie przed tym Chrzesciańskie Osoby mieszkały,
 Te smrodliwymi Żydmi naphone zostały.
 Jż się mało Chrześcian w Cnych Mastach znayduie,
 A wielka liczba Żydów z Bachurmi panuie.
 Przeto się w tym Królestwie Parafie nayduia,
 Ze wszecch mało Chrzescian Plebani rachuią.
 Dla tey to więc przyczyny już tak sobie tuszają,
 Ze wkrótce Parafie swe opuścić muszą.
 Nad to Handle, Kupiectwa, z iakimkolwiek zyskiem,
 Dla samych tylko Żydów stały się państwiskiem.
 Trzymania różnych trunków, a nawet i Wina,
 Żdom fałszować, kłócić, w Polszcze nienowina.
 Tymże publicznych intrat staranie złecone,
 Arędy, Karczmy, Pola, i Wsie powierzone.
 Tak nad Chrzesciańskimi po Wsiach Wieśniakami,
 Zli niewierni Żydowie stali się Panami.
 Maiąc Zwierzchność nietylko co do ich Pańszczyzny,
 Do pracy, i podrózów, tudzież daremszczyzny.
 Swym nieładzkim rozkazem onych przymuszaią,
 A co większa, ich karzą, plagi naznaczaią.

Zaczym biedni Wieśniacy, z pokorną swą duszą,
 Zyda, iakoby Pana, czezić, i słuchać muszą.
 Ekonomy częstokroć, lub Podstarościowie,
 Słuchaia Arędarza, co im tylko powie.
 Boiać się by z ich łaski, służby niestracili,
 Przeto będą poddanych, męczyli, i bili.
 Oprócz tedy publicznych Intrat, i Arędy,
 Które Zydzi trzymają w całej Polsce wszędy.
 z Wielką krzywdą Chrześcian, ieszcze wynaydują
 Inne niegodziwości, któremi plądrują
 Całą Polskę, co iesli uważym rozsądnie,
 Większą od pierwszych szkodę uyrzemy porządnie.
 Ta się Nam naygorza rzecz ze wszystkich zdaie,
 Ze Zyd u Długorow Pańskich Kommissu dostaie.
 W Jednymże z Chrześcianami Domie wraz mieszkaia,
 Zydzi też nad onemi pełną władzę mają.
 W Miastach tudzież, i Karczmach, nietylko mieszkaia
 Wraz z sobą, ale im też blizniectw pomagają.
 Lecz gorza, że Chrześcian za sługi przyimują,
 Szabas święcić, zaś robić w Święta rozkrzuia,
 Obojęt poci Chrześcian za sługi trzymają.
 Z Ich się prawey Wiary śnieia, urągają.
 A że Zydzi powszechnie Towarmi handluia,
 A przeto znaczną sumę pieniędzy zyskuia,
 Więc onych Chrześcianom łatwo pożyczają,
 A przez naywiększą lichwę ichże wyniszczaia,
 Alubo też i oni Chrześcian przyimują
 Kapitały, i one w Kahałach lokuia.
 Każdy to poznać może, iż czynią dla tego,
 Aby zarobku z zyskiem przyczynili swego.
 Albo też, i dla tego, wielką sumę wzięli,
 By więcej Synagogi Protektorów mieli.
 Mnich ów nazwiskiem Rudolf tamtych wieków sławny,
 W Gorliwości na Zydów nieprzyiaciel iawny.
 Każąc przeciwko Zydów, przywiódł był do tego
 Chrześcian, iż ich tylko, aż do jednego.

Mało co niewybili, ta przyczyna była,
 Ze wielką liczbę Żydów w grobie pograżyła.
 Gdyby żył ten to Rudolfi temi u nas czasły,
 A słyszał w Polsce takie od Żydów hałasły.
 Co by mówił, i czynił, uważcie to sami,
 Pewnie by ich rozdrapał swemi pazurami.
 Na przeciw zbyt wielkiemu Rudolfa gniewowi,
 Powstałszy Bernard Święty, inaczej on mówi
 Do Xięży, i Pospolstwa, taka jego mowa,
 Którą niżej wyrażam co słowo do słowa. (c)

(c) w Liście swoim. 373. te są Słowa: „ Niepotrzeba Żydów za-
 „ bijać, i prześladować. Spytajcie się Pisma. Wiem jakie w Psa-
 „ mie czytamy Proroctwo o Żydach Bóg objawił: (mówi Ko-
 „ ściół) o nieprzyjaciółach moich, ażeby ich nie zabijał, żeby
 „ znać nie zapomniał Lud mój. Żywe bowiem Obrazy są po-
 „ kazujące nam, i przypominające Mękę Pańską. Dla której roś-
 „ proszeni są po wszystkich Narodach, ażeby sprawiedliwą za-
 „ „ ~~grzech~~ ~~fa~~ ~~by~~ ~~karę~~ ~~ponosić~~ ~~byli~~ ~~świadcami~~ ~~naszego~~ ~~odkupie-~~
 „ ~~nia.~~ w Liście zaś 365. do Henryka Arcy-Biskupa Mogunt-
 „ skiego, te mamy opisane słowa: od tegoż Bernarda. „ Alboż nie
 „ więcej Tryumfuie Kościół z Żydów codziennie, albo ich w prze-
 „ konaniu, albo w nawracaniu, aniżeli gdyby ich razem zgubił
 „ mieczem. Alboż daremnie postanowiona jest owa powszechna w
 „ Kościele Modlitwa, którą ofiarujemy za niewiernych Żydów
 „ od wschodu słońca, aż do zachodu, ażeby Bóg, i Pan nasz od-
 „ krył im ślepotę serca? żeby mogli przejść z ciemności do świa-
 „ tła: gdybyśmy się niespodziewali niewiernych nakłonienia do
 „ Wiary, daremnie by się nam zdawało modlić za nich.

Jest List Piotra Opata Klunięckiego,
 Pisany do Ludwika Króla Francuskiego,
 w Króym pisze, iż Żydów zabijać nie trzeba,
 Lecz onychże przymusić koniecznie potrzeba.

Y Karać, aby dobra Chrześcianom wzięte,
 Czyli onym wydarte przez Lichwy przekięte.
 Od Zydów powrócone, konieczne zostali,
 Y ażeby z nich Zydzi nie niekorzystali.
 Te zaś summy iak cudze, należy obrócić
 Na pobożne uczynki, a Zydów ukrócić.
 Ktokolwiek do czytania nie będzie leniwy,
 Znajdzie tam w Rocznych Dzieiach wyraz otym żywy. (d)
 My w tey sprawie, iak winnych postępować chcemy,
 Tym sposobem iak w Rzymskich Przódkach znajdziemy.
 To Alexander trzeci prawo Chrześcianom
 Dał, aby nieślużyli Zydów, i Poganom,
 Pod surową karą to im zalecając,
 Sprawiedliwą przyczynę temi słowy dając:
 „ Bo się Zydowie znami w niczym niezgadzają,
 „ Y ludzi Prawo-wiernych za Pogany mają.
 „ A że dla przestawania, i poufałości,
 „ Mogli by ich nakłonić do swey brzydkiey złości.
 „ Lub do błędów z Talmatu, i do niedowiaństwa,
 „ Łacno Lud wprawia mogę z samego obżarstwa. (e)
 Toż Innocenty trzeci, gdy na Tronie siedział,
 Ze Zydzi do Miast weszli, o tym się dowiedział,
 „ Rzekł: z litości do naszey przyięci spólności,
 „ Tę zapłatę oddadzą, podług swoiey złości.
 „ Myśz w torbie, ogień w ręku, a węża na łonie,
 „ Zwykli Gościom oddawać w swym Zydowskim tonie.
 Tenże Papież sądząc być rzeczą przyzwoitą,
 Zakazał służyć Zydów, mową znamienitą.
 By Synowie wolney, będąc wywyższeni,
 Od Synów służebnicy, nie byli zníženi.
 Służyć im niepowinni, bo ci niegodziwie,
 Na śmierć Pana z przysięgli, za co sprawiedliwie,

Niech

(d) Na Rok 1146. (e) In Decretali ad hanc de Judeis.

„ Niech się znają sługami przynajmniej zeskutku,
 „ A swoją niegodziwość oplakują w smutku.
 „ Bo tych śmierć Chrystusowa wolnemi zrobiła,
 „ Onych niewolnikami wiecznie uczyniła.

Innocenty też Czwarty kiedy do Świętego,
 Napisał List Ludwika Króla Francuskiego.

Ktorem pewnie znatchnienia od Ducha Świętego

Miał wolą Żydów wygnać z Królestwa swego.

Wspaniały jego umysł wysoce pochwała,
 Y nań temi słowami zupełnie zezwala.

„ Gdy MY dla zbawienia Dusz całemi słami

„ Na kłonięni, niegardzim twemi zamysłami;

„ Owszem one przyjmuiem, i ie pochwalamy,

„ Na wygnanie zaś Żydów chętnie zezwalamy.

„ Osobliwie! że oni Ustaw niechowaią,

„ Stolicy Apostolskiej zawsze sprzeciwią.

„ Zupelną moc tym Listem, gdy tobie daimy,

„ Wygnania Żydów z Kraiu, tegoć niebronimy. (g)

Dla zrozumienia tych prawd nie trzeba się pytać,

Dosyć będzie z pilnością Dekreta przeczytać.

O Żydach Saracenach, Przodków przedtym naszych,

Oraz Rzymskich Biskupów, a Papieżów Waszych.

Mikołaja Czwartego, Piusa piątego,

Y Grzegorza Trzeciego, Klemenśa Ośmego. (h)

Wy zaś Wielebni Bracia, ażebyście iasnie

Interes zrozumieli, niepotrzeba właśnie

Wam starania wczytaniu przykładć wielkiego,

Bo w Pismach Synodalnych dowiecie się tego.

Co Cni Przodkowie Wasi na Zborach radzili,

A dla pamiątki Waszey Pismem zostawili.

Jakoż Oni z tych rzeczy nie nieopuścili,

Lecz w Swych Konstytucyach wszystko wyrazili.

Ktò.

(f) w Dekrecie Cum sit nimis. (g) u Raynalda na Rok 1253. Num;

34. (h) In Bullario Romano.

Które tey Materyi są niby wcielone,
 A od Rzymskich Biskupów były ustawione.
 Całe tedy trudności natym załadzone:
 Ze Prawa przez niedbalstwo nie są wypełnione.
 Do Was Wielebni Bracia należy sumniennie,
 Byście swe obowiązki pełnili niezmiennie.
 Wafz to Urząd wyfoki, i Wafza powaga,
 Byście ie zachowali, koniecznie wymaga.
 W Tey sprawie od Duchownych ludzi zaczynajcie,
 A z siebie samych przykład wierny onym dajcie.
 Gdyż Duchowni przykładem przyswiecać powinni,
 Ażeby się w tey drodze obiaśnili inni.
 MY w Boskim Miłosierdziu ufność pokładamy,
 A z Duchownych przykładu tak się spodziewamy:
 Ze też i ludzie świeccy na to się zdobędą,
 A za Świętych Praw drogą postępować będą.
 Łatwiey też im rozkazać sami potrafiacie,
 Kiedy ani Dóbr, ni Praw, też niepowierzycie
 Żydom, ni żadney sprawy z onemi niemając,
 Ani też im z pieniędzy nie niepożyczając.
 Słowem od wszystkich Handlów wolnemi będziecie,
 Więc się dopiero Prawom posłuszni staniecie,
 Spofob w Kanonach Świętych iest Wam opifany,
 Jak każdy nieposłuszny winien być karany.
 Macie albowiem w sprawach ofobliwfzey wagi,
 Jaka iest i o Żydach Kościelney powagi.

XC XC XC

Użyć, i Censur trzeba w takowym sposobie,
To jest: niektóre grzechy rezerwować sobie.
Osobliwie zaś, które Wiarę osłabiają,
A Dufze też do wieczney zguby popychają.
Toż Zbor Święty Trydeński w takoweyże mierze,
Waszey Zwierzchności radzi gruntownie, i szczerze.
Jak w tym sposobie macie śmiało postępować,
A niektóre też grzechy sobie rezerwować.
- Chociaż by te naywiększe, i były publiczne,
Byle niebyły wewnętrzne, chociażby i liczne.
Resztę lotym w Dekretach Papieskich czytaycie,
A w onych Cne wyroki gorliwie chowaycie.
Jeśli naszey pomocy w czym żądać będziecie,
Z Uprzeżymą przychylnością my się obojczy.
A tak Królestwo Polskie przychylności względzie,
Zakąły, i niesławy zapewna pozbędzie.
Wy zaś Wielebni Bracia Modły swe zanoście
Do Boga, a z Affektem gorącym go proście.
By Nam, o raz Stolicy swojej błogosławił,
Umocnienie z posiłkiem dla oneyże sprawił.
My Wielebnościom Waszym gdy zdrowia życzymy,
Błogosławieństwo nasze hojnie Wam dajemy.
Dan w Zamku Gwandulfi zdawna nazwanego,
A Mieściąca zaś Czerwca, Dnia Czternastego.
Roku Tyśiąc Siedymset, Piędziesiąt, pierwszego,
Biskupstwa zaś naszego, też iedynastego.

Reflexyandla Katolikow

Roku 1760.

Z tych wyrazów w tym Liście każdy pozna iawnie,
Jak Polska postępuje do tych czas bez prawnie.

Gdy już infze Narody Żydów wypędziły,

Oni się prawie wszyscy do Polski skupiły.

W Tym Kraiu mają wolność, bluźnią iawnie Boga,

Ach! Polsko ciężka nacie kiedyś padnie twoga.

Jerozolimy postać na tobie się stanie,

Ze i nazwiska twego więcej niezo stanie.

Sam bowiem Bóg odrzucił ich dawne ofiary,

Dopuszcł zburzyć kościoł, wzgardził onych dary.

Teraz Prawe Narody, gdy onych przyjmują,

Przeciw Bogu niewierność swoją pokazują.

Bo Bóg za onych złości w wieczne ukaranie

Chciał; by byli w niewoli, cierpieli wygnanie.

Tey Żydzi w Palestynie nie mieli wygody,

Ani wymyślney wstrojach niepatrzyli mody,

Jak teraz używają, Atłasów z Galony,

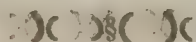
Sami dość pięknie chodzą, pięknie iefacze Zony.

Lisy, Wilki, Sobole, różne przednie Futra,

Wiednych dziś chodzą, drugie chowają od iutra.

Perły drogie, Korale, i złote Dublony,

Zdobia ich parchy, krofty, wszak to z Polski plony.



Będąc w Jerozolimie, to ziemię kopali,

Teraz z Chrześcijańskimi Pany się zrównali
Pławią Zboże do Gdańska, i to w znaczney kwocie,
Mają dosyć pieniędzy, tak w Stebrze, iak w złocie.

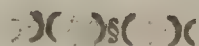
Siedzą w Murach z Meblami ozdobionych Lustrami,
Wszystkim więc rozkazują, nie nie robią famie
Łóżka z Pawilonami, z Jedwabiu też Bety,
Jedzą wielce wspaniale, zakącają Wety.

Już się prawie zrównali z Wielkimi Panami,
Broń Boże! by nie byli kiedy Baronami
Lub do tak wysokiego nie zbliżyli tonu,
Aby samych Monarchów niezwalili z Tronu.

Nad tym każdy Monarcha niech się zastanowi,
A niech to pilnie czyta, co mu każda powie.
Gdy w Narodzie podatek iakowy zaskoczy,
Wraz wszyscy na Duchownych obracają oczy.

Y mówią: że na próżno wiele Dóbr trzymaia,
A gdy Żydzi iak Wróble Pfzenice ziadaia,
Cudzą, bez żadney pracy trawiać kawał Chleba,
Podatek im ustąpić, i milczeć potrzeba.

Których Wiar Święta wolniey święcone bywają?
Żydowskie: bo w nich żadney przeszkody nie mają.
Bo któż Żydów w ich Szabas do pracy niewoli?
Nikt, owszem prawie wszyscy do ich sprośney woli
Stępują się, gdy dla Świąt Jarmarki przenoszą,
Na Niedziele, lub Święta, Katolikom głoszą.



Tu widzę Katolicy do tej przyfzli doli,
Ze się u brzydkich Żydów zostali w niewoli,
Bo Żydów słuchać muszą, i onym się płaszczać,
A oni się wynoszą, i po brodach głaszczą.
Francuski Forystyer gdy się był dowiedział
O złych zwyczajach Polskich, prawdę on powiedział. (a)
Polska stała się Piekłem dla biednych Wieśniaków,
Raiem zaś przewybornym dla Żydów charłaków.
Y takż to niewola dla Narodu tego,
Gdy iak chcą, używają wszystkiego dobrego?
Już z woli Pana Boga ich Prawa ustały,
Zabobonne Obrządki, zniszczone zostały.
Jakim my więc sumnieniem, i zkad tę moc mamy,
Ze te Ceremonie wznawiać pozwalamy?
Ktòremi bluźnią Boga, zkad te mamy prawo,
Przedawać Honor Boga bezczelnie, a żwawo?
Pytam się ia Was wszystkich Ziemscy Monarchowie?
Tak Xiążęta; iak Króle, Zacni Cesarzowie?
Arcy-Biskupi, Biskupi, Oficjalarowie?
Niech z Was każdy na moje pytanie odpowie,
Zkad swą Jstność wzięliście, i swoje znaczenie?
Y przez kogo w tak wielkiej zostacieście cenie?
Z Czyiey łaski władacie Korony, Bertami?
Nad tym się zastanowcie, i uważcie sami:

Czy

(a) Polonia est Infernus Plebeiorum, Paradisus Judaeorum.

Czytam Wasze Tytuły, których używacie,
Wyznając: z łaski Boskiej; lecz się nieprawdzącie.
Gdy Żydom Honor Boski szarpać pozwalacie.
A na ich złe postęпки oczy zamykacie.
Czytacie one Książkę wydaną we Lwowie, (b)
Tey Tytuł Złość Żydowska, a ona wam powie,
Jako Krew Chrześcijańska, w Dzieciach, przelewają,
Lżą Nayświętzy Sakrament, i Was przeklinają.
Potem czoła Ubogich Wieśniaków, gdy żyją,
Onych gubiąc, i niszcząc, fami iak Wieprz tyją.
Będziecież mogli patrzeć suchym na to okiem,
A Zółwim w swej czuyności postępować krokiem?
Kiedy więc z łaski Boskiej moc Wam jest nadana,
Pomniście by niebyła kiedy odebrana.
Za wzgardę Boga swego o którą niedbacie,
A przez nie czułość waszą Żydom pobłażacie,
Bo gdy straszliwej Trąby od głos usłyszycie,
Wszyscy na iedną mieysce stawić się musicie.
Dla oddania rachunku z swego Panowania,
Już tam nie będzie czasu Boga przebłagania!
Gdy sprawiedliwy Sędzia w Ogromności Tonie,
Rzecz: Jam Was posadził na Naywyższym Tronie.
Dałem Wam moc zupełną nad Ludem władania,
Wòysk, Maiątków, i Skarbów licznych posiadania.
Mieście w Ręku Berła, na głowie Korony,
Byście zawżde z Mey Boskiej obstawali strony.

Wam

(b) Złość Żydowska.

Wam też dałem Infuły, w ręce Pastorały,
 Byście tym więcej moleły pilnowali Chwały.
 Pasterzami was czyniąc w moim to Kościele,
 Abyście się nie wiernym opierali śmiecie.
 Owce Wam poruczyłem iak czułym Pasterzom,
 Byście niedali szarpać ich okrutnym zwierzom.
 A powagą, i władzą, świecąc im przykładem,
 Brónili ich zarażać niedowiarstwa iadem.
 Wszak te Owce są dufze, Krwią Mą odkupione,
 Wam; by zbawienie mieli, były powierzone,
 Też Panowie Dziedzice, co będą mówili,
 Co obok przy Kościele Karczmy postawili.
 Wzgląd oni tylko pilny na śwóy dochód mieli,
 A o czczci Mnie pamięć wcale zapomnieli.
 Jaka w Was była Wiara, iakoby Pogańska,
 Tam Zydom Karczmy stawieć, gdzie Ofiara Pańska
 Co dzień się sprawowała, dla Wielbienia Boga!
 w Ten czas Zydów Zydówek, Zydziąt zgraia froga.
 Bluźnierstwa, i Szyderstwa różne wyrządzali,
 Właśnie iak by mnie na Krzyż drugi raz w bijali.
 Nawet podczas Odpustów tudyż przy Kościele,
 Zydzi z gorzałką, z piwem zasiadali śmiecie.
 Wszak oni sami z siebie tegób nieczynili,
 Gdybyście Wy Panowie im niepozwolili.
 Daycież Mi więc rachunek, co Berla sprawiły?
 Wiele z Dufz ludzkich, Intrat Korony czyniły?

Infuły, Pastorały, co zyskały przecie?

w Swoiej Dyecezyi, albo w tym Powiecie?

Wiele też naliczycie, Dusz przez Was zbawionych?

Turków, lub Heretyków, Żydów uawròconych?

Żydów, którym to wstępu, podług Praw Kościoła,

Winnicie byli brònić aż do potu czoła.

By te obmierzłe smrody swoim iadem brzydkim,

Niefzkodziły Królestwom, i poddanym wszystkim.

Wyście z tego wszystkiego nic nie uczynili,

By Żydzi mnie bluźnili, na to pozwelili.

Wyście pieniądze tylko od Żydów zbierali,

A na Me straszne Sądy nie niepamiętali.

Czas, wktòren Kościół Boży wszzech weseł zabrania,

~~Na pamięć Mój Moki Ołtarz wiodenie~~

Żydzi w tenczas Bachurom wesela sprawiali,

Wyście na to milczeli, ciekawie patrzali.

Otoż więc przyszedł Mój czas, czas wam dobrze znany,

W Który każdy sądzony będzie, i karany.

Otoż stawiam Twarz moją ogromną przed wami,

Uderzam w Was pierunem, z strasznemi gromami.

Niechcieliście byđ w Niebie zmoiem i Świętymi,

Jdźcież na ogień wieczny już z potępionymi.

